

Sygn. akt II Ka 425/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2013 r.

Sąd Okręgowy w Siedlcach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSO Krystyna Świącicka
Sędziowie:	SO Mariola Krajewska - Sińczuk (spr.) SO Karol Troć
Protokolant:	st.sekr.sądowy Agnieszka Walerczak

przy udziale Prokuratora Bożeny Grochowskiej-Małek

po rozpoznaniu w dniu 26 września 2013 r.

sprawy **J. S.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 228 § 3 kk

na skutek apelacji, wniesionej przez prokuratora

od wyroku Sądu Rejonowego w Węgrowie

z dnia 4 czerwca 2013 r. sygn. akt II K 48/13

wyrok uchyla i sprawę J. S. przekazuje Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ka 425/13

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że w maju 1998 roku w O., będąc zatrudnionym na stanowisku Głównego Lekarza Orzecznika w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w O., w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął od W. G. korzyść majątkową w kwocie 2.000 zł w zamian za załatwienie dla wyżej wymienionej renty z tytułu trwałej, całkowitej niezdolności do pracy, określonej w orzeczeniu nr akt 1056605 z dnia 15 maja 1998 roku,

to jest o czyn z art. 228 §3 kk.

Sąd Rejonowy w Węgrowie wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013 r. oskarżonego J. S. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu; koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył prokurator. Orzeczeniu temu zarzucił obrazę przepisów art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 1 pkt 1 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym ograniczającym się głównie do wyjaśnień oskarżonego J. S. oraz tej części zeznań świadka W. G., w której zaprzecza ona swym wyjaśnieniom złożonym w toku postępowania przygotowawczego,

w których wskazywała, iż wręczyła J. S. korzyść majątkową w zamian za przyznanie jej renty, a pominięciu, nierzetelnej ocenie i odmówieniu waloru wiarygodności, bez należytego i przekonującego uzasadnienia szeregu innym dowodom wskazującym na popełnienie przez oskarżonego J. S. zarzucanego mu przestępstwa, w szczególności zeznań świadka B. B., a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zasadny jest zawarty w apelacji wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Węgrowie.

Jak słusznie wskazał prokurator w pisemnym środku odwoławczym, Sąd I instancji dowolnie ocenił zgromadzone w sprawie dowody, wyeksponował przede wszystkim te, które są korzystne dla oskarżonego, bagatelizując dowody dla niego niekorzystne.

Rację ma autor apelacji wskazując, iż Sąd orzekający w sposób spreczny z zasadami prawidłowego rozumowania, logiką i doświadczeniem życiowym, a więc z naruszeniem reguł wskazanych w art. 7 kpk, przeanalizował i ocenił zeznania W. G. i B. B., jak również wyjaśnienia oskarżonego. Wskazać należy w tym miejscu, że sąd I instancji ma prawo wprawdzie uznać za wiarygodne jedne dowody, a odmówić wiarygodności innym w sytuacji, gdy ich treść pozostaje w sprzeczności względem siebie, bowiem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów, przy odmowie drugim wiary, zdaniem Sądu Najwyższego, pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli:

- poprzedzone jest ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy,
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu wyroku ((...) 149/90, OSNKW 1991, nr 7, poz. 410).

Jak podniesiono wyżej, wskazanym regułom nie czyni zadość ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy w Węgrowie. Mimo, iż sprawa ta rozpoznawana była już po raz trzeci i przedmiotem osądu pozostał tylko jeden spośród trzech czynów pierwotnie zarzucanych oskarżonemu, to Sąd I instancji nie dość wnikliwie przeanalizował zgromadzone w sprawie dowody, których przecież było niewiele i nie ocenił ich wnikliwie oraz we wzajemnym powiązaniu. Sąd Okręgowy uchylając drugi wyrok, jaki zapadł w niniejszej sprawie i to wyłącznie w odniesieniu do czynu z punktu I aktu oskarżenia, sformułował szczegółowe wytyczne, w których zlecił przy ponownym rozpoznaniu sprawy „szczególnie wnikliwie” przesłuchanie świadka W. G. na okoliczność przebiegu rozmowy z oskarżonym i wyjaśnienie wszystkich rozbieżności znajdujących się w jej zeznaniach, ustalenie sposobu dalszego leczenia się tego świadka, a następnie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokonanie prawidłowej oceny dowodów i ustalenie na ich podstawie prawidłowego stanu faktycznego. Przytoczonych wytycznych nie zrealizował Sąd Rejonowy, dokonując oceny zebranych dowodów z obrazą art. 7 kpk. Przede wszystkim zgodzić należy się z autorem pisemnego środka odwoławczego, iż Sąd w sposób zupełnie dowolny ocenił zeznania W. G., zdyskwalifikował te złożone w postępowaniu przygotowawczym w części obciążającej oskarżonego i w tym zakresie swojego stanowiska w sposób przekonujący i logiczny nie uargumentował i w całości podzielił te, które świadek złożyła w postępowaniu jurysdykcyjnym, nie uzasadniając w logiczny sposób swojego stanowiska.

Jeszcze raz przypomnieć należy, iż zarzut, o który chodzi w sprawie „pojawił się niejako przypadkiem”, gdyż B. B. podczas przesłuchania w innej sprawie opisała okoliczności dotyczące przyjęcia od W. G. korzyści majątkowej przez oskarżonego w zamian za pomoc w uzyskaniu przez nią renty. W. G. podczas pierwszego przesłuchania potwierdziła tę

okoliczność, podając że znała B. B., której mówiła, iż odmówiono jej przyznania renty i pytała ją, czy nie zna jakiegoś lekarza, który pomógłby jej w uzyskaniu tego świadczenia. Zaznaczyła jednak, iż chodziło jej o pomoc w leczeniu, a nie o załatwienie renty. Wówczas B. B. oświadczyła, że zna doktora J. S., do którego obie pojechały. W czasie drogi B. B. powiedziała, iż może jej pomóc z załatwieniem renty. Z pierwszych zeznań W. G. wynika, że obie kobiety weszły do gabinetu lekarskiego oskarżonego. J. S. rozmawiał wówczas z W. G., która rzeczywiście zgłosiła mu dolegliwości. Lekarz kazał jej zgłosić się jeszcze do ginekologa i urologa. Wtedy też B. B. zapytała oskarżonego, czy nie mógłby pomóc W. G. w załatwieniu renty. Według relacji W. G. dr S. był wówczas sceptyczny. Świadek nie pamiętała czy to ona, czy też B. B., ale któraś z nich zapytała oskarżonego, ile załatwienie renty będzie kosztowało. Według relacji świadka odpowiedział, że będzie to kosztowało 1.000zł. Wtedy wyjęła taką kwotę, którą miała z utargu z kiosku (...), gdzie pracowała i położyła ją na biurku. Zeznała, iż dr S. wziął pieniądze i polecił, aby do wniosku dołączyła ona dodatkową dokumentację.

Okoliczność wspólnego wyjazdu i wizyty w prywatnym gabinecie oskarżonego potwierdziła w swoich zeznaniach B. B., która pracowała wiele lat w szpitalu w O. jako salowa i znała dr J. S.. Świadek w swoim przekazie przyznała, że wiedziała, iż z oskarżonym można było załatwić rentę i z taką prośbą zwróciła się do niej W. G.. Pamiętała, iż umawiały się telefonicznie z panem doktorem i jeździły do niego do domu. Tam pani G. i G. zostawiały dane i pieniądze i czekały na wyznaczenie komisji w ZUS-ie. Przyznała, że była z tymi osobami w gabinecie i osobiście widziała jak przekazywały pieniądze oskarżonemu. Nie pamiętała czy były w kopercie, ale była to gotówka, jednorazowo cała kwota. Wiadomo było jaką kwotę należało dać za załatwienie renty i z tego co pamiętała to była to chyba kwota 2.000zł. Mimo, iż zeznania wskazanych świadków złożone na etapie postępowania przygotowawczego korespondują ze sobą w kwestii wręczenia oskarżonemu korzyści majątkowej w zamian za załatwienie W. G. renty, to Sąd orzekający je odrzucił, uznając iż pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym przyjętym za podstawę wyrokowania, a mianowicie z wyjaśnieniami oskarżonego i późniejszymi zeznaniami W. G.. Jako powód uznania za niewiarygodne zeznań świadka B. B. w tym zakresie Sąd I instancji wskazał, iż świadek pomówiła szereg osób, w tym sędziów w O., a także lekarzy o działania sprzeczne z prawem, a poza tym jest to osoba karana za oszustwa i składanie fałszywych zeznań. Oczywistym jest, iż zeznania B. B. należy oceniać ze szczególną ostrożnością z uwagi na jej dotychczasowy sposób życia, jednakże wskazane argumenty co do odrzucenia jej przekazu i to w wybranej przez Sąd części nie przekonują, zważywszy przede wszystkim na fakt, iż korespondują one z zeznaniami W. G. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego.

Poza tym, tak jak prokuratora sporządzającego apelację w niniejszej sprawie, tak również Sądu odwoławczego zupełnie nie przekonuje argumentacja Sądu I instancji dotycząca oceny zeznań W. G. z rozprawy, a w szczególności to, iż kwota 1.000zł wręczona przez nią podczas wizyty w gabinecie J. S. stanowiła zapłatę za leczenie. Dokonane w tym zakresie ustalenie, potwierdzone też w wyjaśnieniach oskarżonego jest zupełnie nielogiczne, a wręcz infantylne. Ani zasady zdrowego rozsądku ani doświadczenia życiowego nie pozwalają na niewątpliwe przyjęcie, iż pacjentka podczas jednej wizyty wręczyła lekarzowi taką kwotę za leczenie, gdy ten nawet jej nie zbadał, nie wykonał żadnych badań specjalistycznych, ani też nie umówili się na nie, czy też chociażby na kolejną wizytę, a czynności dr J. S. miały ograniczyć się do wypisania dwóch skierowań do lekarzy specjalistów. W świetle okoliczności sprawy, ale też bazując na przeciętnym doświadczeniu życiowym nie można przyjąć wskazanych przekazów za wiarygodne. Podczas wizyty nie było mowy o dalszym leczeniu u dr S., lecz u innych specjalistów, a sytuacja majątkowa W. G. nie była na tyle dobra, by była ona w stanie pozostawiać pieniądze i to w takiej kwocie na przyszłe i zupełnie nieokreślone wizyty lekarskie. Zresztą sama świadek podała, iż wręczona kwota stanowiła jej utarg z tego dnia z kiosku, w którym pracowała. Sąd Okręgowy w tym składzie orzekającym nie zna tego rodzaju praktyk, ażeby pacjenci pozostawiali u lekarzy w gabinetach pieniądze na jakieś abstrakcyjne leczenie, niesprecyzowane bliżej co do sposobu i czasu. Poza tym wskazane depozycje nie przekonują również z powodu tego, że kwota 1.000zł wręczona podczas wizyty przez W. G. znacznie odbiegała od ustalonych przez Sąd orzekający stawek obowiązujących w tym czasie za wizytę lekarską w prywatnym gabinecie na terenie O. (1998r. 25-50zł). Sąd również nie zastanowił się nad tym, czy możliwym i realnym jest, aby pacjentka osiągająca wówczas miesięczny dochód właśnie w kwocie 1.000zł pozostawiła pieniądze w takiej kwocie lekarzowi po jednej krótkiej wizycie, nie kontynuowała u niego leczenia i nie zgłosiła się następnie po ich odbiór. Taka sytuacja jest zupełnie niewyobrażalna, podobnie jak zaakceptowanie przez Sąd I instancji głosłownych

twierdzeń oskarżonego, iż w jego praktyce zdarzały się przypadki płacenia przez pacjentów pieniędzy na poczet przyszłych wizyt. Oskarżony miał wówczas, według jego twierdzeń, zapisywać dane takiej osoby, co miało skutkować tym, że w przyszłości osoba taka nie uiszczała u niego opłat. Słusznie dostrzegł prokurator w uzasadnieniu apelacji, że J. S. w przypadku pacjentki W. G. nie przedstawił dokumentów tego rodzaju i oświadczył, iż takowych nie posiada. Znamienne z kolei jest to, że wkrótce po wizycie w prywatnym gabinecie oskarżonego W. G. rentę otrzymała, a również to, że na mocy prawomocnego orzeczenia została ona uznana za winną wręczenia korzyści majątkowej dr J. S.. Także nie przekonują Sądu II instancji uznane za wiarygodne motywy zmiany zeznań przez W. G. na etapie postępowania sądowego. Nie do przyjęcia jest zakwestionowanie jej pierwszego przekazu dlatego, że została zatrzymana w okresie przedświątce, było to jej pierwsze zatrzymanie, była więc przestraszona i „z pewnością zaskoczona”. Nie potrafiła ona w logiczny sposób wyjaśnić za co dokładnie zapłaciła oskarżonemu 1.000 zł., znamienne są zawarte w zeznaniach, a wyeksponowane w apelacji, jej stwierdzenia zbagatelizowane przez Sąd meriti takie, jak „ja nie wiem za co było te 1.000zł.”, „ja nawet się u niego nie zaczęłam leczyć”, „nie wiem dlaczego przekazałam mu 1.000zł”.

Wskazane uchybienia w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, których konsekwencją było nienależyte wyjaśnienie istotnych w sprawie kwestii, spowodowały konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe od początku, dążąc do wnikliwego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy w sposób zgodny z wymogami prawa procesowego, w szczególności dokładnie przesłucha oskarżonego, o ile zdecyduje się na składanie wyjaśnień i świadków, rozstrzygając występujące w ich przekazach sprzeczności. Następnie dokona prawidłowej oceny dowodów, tym razem zgodnej ze wskazaniami wynikającymi z treści art. 7 kpk i uwzględniając uwagi zawarte w treści niniejszego uzasadnienia, w apelacji i w odpowiedziach na nią, wyda wyrok, a zajęte przez siebie stanowisko uzasadni zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile oczywiście zajdzie taka potrzeba.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk Sąd odwoławczy orzekł, jak w wyroku.

Sygn. akt II Ka 425/13

UZASADNIENIE

J. S. został oskarżony o to, że w maju 1998 roku w O., będąc zatrudnionym na stanowisku Głównego Lekarza Orzecznika w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych w O., w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął od W. G. korzyść majątkową w kwocie 2.000 zł w zamian za załatwienie dla wyżej wymienionej renty z tytułu trwałej, całkowitej niezdolności do pracy, określonej w orzeczeniu nr akt 1056605 z dnia 15 maja 1998 roku,

to jest o czyn z art. 228 §3 kk.

Sąd Rejonowy w Węgrowie wyrokiem z dnia 4 czerwca 2013 r. oskarżonego J. S. uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu czynu; koszty procesu przejął na rachunek Skarbu Państwa.

Apelację od tego wyroku złożył prokurator. Orzeczeniu temu zarzucił obrazę przepisów art. 4 kpk, art. 7 kpk, art. 410 kpk i art. 424 1 pkt 1 kpk mającą wpływ na treść orzeczenia, polegającą na oparciu treści wyroku na selektywnie wybranym materiale dowodowym ograniczającym się głównie do wyjaśnień oskarżonego J. S. oraz tej części zeznań świadka W. G., w której zaprzecza ona swym wyjaśnieniom złożonym w toku postępowania przygotowawczego, w których wskazywała, iż wręczyła J. S. korzyść majątkową w zamian za przyznanie jej renty, a pominięciu, nierzetelnej ocenie i odmówieniu waloru wiarygodności, bez należytego i przekonującego uzasadnienia szeregu innym dowodom wskazującym na popełnienie przez oskarżonego J. S. zarzucanego mu przestępstwa, w szczególności zeznań świadka B. B., a nadto dowolną, sprzeczną z zasadami prawidłowego rozumowania i nie opartą na wiedzy i doświadczeniu życiowym ocenę przedstawionych wyżej dowodów.

Podnosząc powyższy zarzut skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Zasadny jest zawarty w apelacji wniosek o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Węgrowie.

Jak słusznie wskazał prokurator w pisemnym środku odwoławczym, Sąd I instancji dowolnie ocenił zgromadzone w sprawie dowody, wyeksponował przede wszystkim te, które są korzystne dla oskarżonego, bagatelizując bądź też zupełnie pomijając dowody dla niego niekorzystne.

Rację ma autor apelacji wskazując, iż Sąd orzekający w sposób sprzeczny z zasadami prawidłowego rozumowania, logiką i doświadczeniem życiowym, a więc z naruszeniem reguł wskazanych w art. 7 kpk przeanalizował i ocenił zeznania W. G., B. B., jak również wyjaśnienia oskarżonego. Wskazać należy w tym miejscu, że sąd I instancji ma prawo wprawdzie uznać za wiarygodne jedne dowody, a odmówić wiarygodności innym w sytuacji, gdy ich treść pozostaje w sprzeczności względem siebie, bowiem przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów, przy odmowie drugim wiary, zdaniem Sądu Najwyższego, pozostaje pod ochroną art. 7 kpk, jeśli:

- poprzedzone jest ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia do prawdy,
- stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego,
- jest wyczerpująco i logicznie, z uwzględnieniem wiedzy i doświadczenia życiowego, umotywowane w uzasadnieniu wyroku ((...) 149/90, OSNKW 1991, nr 7, poz. 410).

Jak podniesiono wyżej, wskazanym regułom nie czyni zadość ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy w Węgrowie. Mimo, iż sprawa ta rozpoznawana była już po raz trzeci i pozostał tylko jeden spośród trzech czynów pierwotnie zarzucanych oskarżonemu, to Sąd I instancji nie dość wnikliwie przeanalizował zgromadzone w sprawie dowody, których przecież było niewiele i nie ocenił ich we wzajemnym powiązaniu. Sąd Okręgowy uchylając drugi wyrok, jaki zapadł w niniejszej sprawie i to wyłącznie w odniesieniu do czynu z punktu I aktu oskarżenia, sformułował szczegółowe wytyczne, w których zlecił przy ponownym rozpoznaniu sprawy „szczególnie wnikliwie” przesłuchanie świadka W. G. na okoliczność przebiegu rozmowy z oskarżonym i wyjaśnienie wszystkich rozbieżności znajdujących się w jej zeznaniach, ustalenie sposobu dalszego leczenia się tego świadka, a następnie po przeprowadzeniu postępowania dowodowego dokonanie prawidłowej oceny dowodów i ustalenie na ich podstawie prawidłowego stanu faktycznego. Przytoczonych wytycznych nie zrealizował Sąd Rejonowy, dokonując oceny zebranych dowodów z obrazą art. 7 kpk. Przede wszystkim zgodzić należy się z autorem pisemnego środka odwoławczego, iż Sąd w sposób zupełnie dowolny ocenił zeznania W. G., zdyskwalifikował te złożone w postępowaniu przygotowawczym i w tym zakresie swojego stanowiska w sposób przekonujący i logiczny nie uargumentował i w całości podzielił te, które świadek złożyła przed Sądem, nie uzasadniając w logiczny sposób swojego stanowiska w tym zakresie.

Jeszcze raz przypomnieć należy, iż zarzut, o który chodzi w sprawie „pojawił się niejako przypadkiem”, gdyż B. B. podczas przesłuchania w innej sprawie opisała okoliczności dotyczące przyjęcia od W. G. korzyści majątkowej przez oskarżonego w zamian za pomoc w uzyskaniu przez nią renty. B. G. podczas pierwszego przesłuchania potwierdziła tę okoliczność, podając że знаła B. B., której mówiła, iż odmówiono jej przyznania renty i pytała ją, czy nie zna jakiegoś lekarza, który pomógłby jej w uzyskaniu tego świadczenia. Zaznaczyła jednak, iż chodziło jej o pomoc w leczeniu, a nie o załatwienie renty. Wówczas B. B. oświadczyła, że zna doktora J. S., do którego obie pojechały. W czasie drogi B. B. powiedziała, iż może jej pomóc z załatwieniem renty. Z pierwszych zeznań W. G. wynika, że obie kobiety weszły do gabinetu lekarskiego oskarżonego. J. S. rozmawiał wówczas z W. G., która rzeczywiście zgłosiła mu dolegliwości. Lekarz kazał jej zgłosić się jeszcze do ginekologa i urologa. Wtedy też B. B. zapytała oskarżonego, czy nie mógłby pomóc W. G. w załatwieniu renty. Według relacji W. G. dr S. był wówczas sceptyczny. Świadek nie pamiętała czy to ona,

czy też B. B., ale któraś z nich zapytała oskarżonego, ile załatwienie renty będzie kosztowało. Według relacji świadka odpowiedział, że będzie to kosztowało 1.000zł. Wtedy wyjęła taką kwotę, którą miała z utargu z kiosku (...), gdzie pracowała i położyła ją na biurku. Zeznała, iż dr S. wziął pieniądze i polecił, aby do wniosku dołączyła ona dodatkową dokumentację.

Okoliczność wspólnego wyjazdu i wizyty prywatnym gabinecie oskarżonego potwierdziła w swoich zeznaniach B. B., która pracowała wiele lat w szpitalu w O. jako salowa i знаła dr J. S.. Świadek w swoim przekazie przyznała, że wiedziała, iż z oskarżonym można było załatwić rentę i z taką prośbą zwróciła się do niej W. G.. Pamiętała, iż umawiały się telefonicznie z panem doktorem i jeździły do niego do domu. Tam pani G. i G. zostawiały dane i pieniądze i czekały na wyznaczenie komisji w ZUS-ie. Przyznała, że była z tymi osobami w gabinecie i osobiście widziała jak przekazywały pieniądze oskarżonemu. Nie pamiętała czy były w kopercie, ale była to gotówka, jednorazowo cała kwota. Wiadomo było jaką kwotę należało dać za załatwienie renty i z tego co pamiętała to była to chyba kwota 2.000zł. Mimo, iż zeznania wskazanych świadków złożone na etapie postępowania przygotowawczego korespondują ze sobą w kwestii wręczenia oskarżonemu korzyści majątkowej w zamian za załatwienie W. G. renty, to Sąd orzekający je odrzucił, uznając iż pozostają one w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym przyjętym za podstawę wyrokowania, a mianowicie z wyjaśnieniami oskarżonego i późniejszymi zeznaniami W. G.. Jako powód uznania za niewiarygodne zeznań świadka B. B. w tym zakresie Sąd I instancji wskazał, iż świadek pomówiła szereg osób, w tym sędziów w O., a także lekarzy o działania sprzeczne z prawem, a poza tym jest to osoba karana za oszustwa i składanie fałszywych zeznań. Oczywistym jest, iż zeznania B. B. należy oceniać ze szczególną ostrożnością z uwagi na jej dotychczasowy sposób życia, jednakże wskazane argumenty co do odrzucenia jej przekazu i to w wybranej przez Sąd części nie przekonują, zważywszy przede wszystkim na fakt, iż korespondują one z zeznaniami W. G. złożonymi na etapie postępowania przygotowawczego.

Poza tym tak jak prokuratora sporządzającego apelację w niniejszej sprawie, tak również Sądu odwoławczego zupełnie nie przekonuje argumentacja Sądu I instancji dotycząca oceny zeznań W. G. z rozprawy, a w szczególności to, iż kwota 1.000zł wręczona przez nią podczas wizyty w gabinecie J. S. stanowiła zapłatę za leczenie. Dokonane w tym zakresie ustalenie, potwierdzone też w wyjaśnieniach oskarżonego jest zupełnie nielogiczne, a wręcz infantylne. Ani zasady zdrowego rozsądku ani doświadczenia życiowego nie pozwalają na niewątpliwe przyjęcie, iż pacjentka podczas jednej wizyty wręczyła lekarzowi taką kwotę za leczenie, gdy ten nawet jej nie zbadał, nie wykonał żadnych badań specjalistycznych, ani też nie umówili się na nie, czy też chociażby na kolejną wizytę, a czynności dr J. S. miały ograniczyć się do wypisania dwóch skierowań do lekarzy specjalistów. W świetle okoliczności sprawy, ale też bazując na przeciętnym doświadczeniu życiowym nie można przyjąć wskazanych przekazów za wiarygodne. Podczas wizyty nie było mowy o dalszym leczeniu u dr S., lecz u innych specjalistów, a sytuacja majątkowa W. G. nie była na tyle dobra, by była ona w stanie pozostawiać pieniądze i to w takiej kwocie na jakieś przyszłe i zupełnie nieokreślone wizyty lekarskie. Zresztą sama świadek podała, iż wręczona kwota stanowiła jej utarg z tego dnia z kiosku, w którym pracowała. Sąd Okręgowy w tym składzie orzekającym nie zna tego rodzaju praktyk, ażeby pacjenci pozostawiali u lekarzy w gabinetach pieniądze na jakieś abstrakcyjne leczenie, nieokreślone co do sposobu i czasu. Poza tym wskazane depozycje nie przekonują również z powodu tego, że kwota 1.000zł wręczona podczas wizyty przez W. G. znacznie odbiegała od ustalonych przez Sąd orzekający stawek obowiązujących w tym czasie za wizytę lekarską w prywatnym gabinecie na terenie O. (1998r. 25-50zł). Poza tym Sąd nie zastanowił się nad tym, czy możliwym i realnym jest, aby pacjentka osiągająca wówczas miesięczny dochód właśnie w kwocie 1.000zł pozostawiła takie pieniądze lekarzowi po jednej krótkiej wizycie, nie kontynuowała u niego leczenia i nie zgłosiła się następnie po ich odbiór. Taka sytuacja jest zupełnie niewyobrażalna, podobnie jak zaakceptowanie przez Sąd I instancji gołosłownych twierdzeń oskarżonego, iż w jego praktyce zdarzały się przypadki płacenia przez pacjentów pieniędzy na poczet przyszłych wizyt. Oskarżony miał wówczas, według jego twierdzeń, zapisywać dane takiej osoby, co miało skutkować tym, że w przyszłości osoba taka nie uiszczala u niego opłat. Słusznie dostrzegł prokurator w uzasadnieniu apelacji, że J. S. w przypadku W. G. nie przedstawił dokumentów tego rodzaju i oświadczył, iż takowych nie posiada. Znamienne z kolei jest to, że wkrótce po wizycie w prywatnym gabinecie oskarżonego W. G. rentę otrzymała, a również to, że na mocy prawomocnego orzeczenia została ona uznana za winną wręczenia korzyści majątkowej dr J. S.. Także nie przekonują Sądu II instancji uznane za wiarygodne motywy zmiany zeznań przez W. G. na etapie postępowania sądowego. Nie do przyjęcia jest

zakwestionowanie jej pierwszego przekazu dlatego, że została zatrzymana w okresie przedświadczeniowym, było to jej pierwsze zatrzymanie, była więc przestraszona i „z pewnością zaskoczona”. Nie potrafiła ona w logiczny sposób wyjaśnić za co dokładnie zapłaciła oskarżonemu 1.000 zł., znamienne są zawarte w zeznaniach, a wyeksponowane w apelacji, jej stwierdzenia zbagatelizowane przez Sąd meriti takie, jak „ja nie wiem za co było te 1.000zł.”, „ja nawet się u niego nie zaczęłam leczyć”, „nie wiem dlaczego przekazałam mu 1.000zł”.

Wskazane uchybienia w ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, których konsekwencją było nienależyte wyjaśnienie istotnych w sprawie kwestii, spowodowały konieczność uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy Sądowi Rejonowemu w Węgrowie do ponownego rozpoznania.

Rozpoznając ponownie sprawę Sąd I instancji przeprowadzi postępowanie dowodowe od początku, dążąc do wnikliwego wyjaśnienia istotnych okoliczności sprawy w sposób zgodny z wymogami prawa procesowego, w szczególności dokładnie przesłucha oskarżonego, o ile zdecyduje się na składanie wyjaśnień i świadków, rozstrzygając występujące w ich przekazach sprzeczności. Następnie dokona prawidłowej oceny dowodów, tym razem zgodnej ze wskazaniami wynikającymi z treści art. 7 kpk i uwzględniając uwagi zawarte w treści niniejszego uzasadnienia, w apelacji i w odpowiedziach na nią, wyda wyrok, a zajęte przez siebie stanowisko uzasadni zgodnie z obowiązującymi przepisami, o ile oczywiście zajdzie taka potrzeba.

W związku z powyższym na podstawie art. 437 § 1 i 2 kpk i 456 kpk Sąd odwoławczy orzekł, jak w wyroku.